

Zieloni krytykują policję, ale wzywają do rozpędzania demonstracji „koronasceptyków”

24 grudnia 2021

Niemieccy Zieloni (Związek '90) są znani ze swojej krytyki działań tamtejszej policji, zwłaszcza kiedy chodzi o imigrantów czy zamieszki wywoływane przez skrajną lewicę. Tymczasem jedna z posłanek partii wzywa policjantów do podejmowania bezwzględnych interwencji wobec uczestników demonstracji przeciwko koronawirusowym obostrzeniom.



Dotychczas politycy zielonej lewicy niechętnie odnosili się do działalności niemieckich „stróży prawa”. Zarzucali im między innymi brak transparentności czy związany z nim brak kontroli społecznej. Zieloni są więc zwolennikami reformy policji, aby odebrać jej część uprawnień na rzecz innych służb oraz zredukować możliwość stosowania przez nią przemocy.

Podobne postulaty nie obowiązują jednak, gdy Zieloni odnoszą się do masowych w Niemczech protestów przeciwników restrykcji uzasadnianych pandemią koronawirusa. Posłanka Saskia Weishaupt wezwała więc policję do używania pałek i gazu łzawiącego, żeby „nie oddać nawet milimetra” uczestnikom demonstracji.

W ten sposób polityk Zielonych odniosła się do odbywającej się w środę manifestacji w Monachium. Wzięło w niej udział kilka tysięcy osób, a monachijska policja używała siły nawet wobec osób z dziećmi. Funkcjonariusze uzasadniali swoje interwencje „lekceważącym i obraźliwym zachowaniem protestujących”.

Do krytyki przeciwników lockdownu dołączyła Katharina Schulze,

partyjna koleżanka Weishaupt i szefowa ugrupowania w bawarskim parlamencie. Uznała ona zachowanie manifestantów za niedopuszczalne i będące jednocześnie „świadomą prowokacją”.

Na podstawie: Jungefreiheit.de

Źródło: [Autonom.pl](#)